

Neutralizacja istnienia w filozofii Immanuela Kanta według tomizmu egzystencjalnego

The Neutralization of Existence in Immanuel Kant's Philosophy According to Existential Thomisms

MARCIN WOZIWODZKI

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Teologiczny

Abstrakt: Celem niniejszej pracy jest przedstawienie zagadnienia istnienia w filozofii Immanuela Kanta z perspektywy tomizmu egzystencjalnego. Bazuje ona przede wszystkim na koncepcji neutralizacji istnienia zaprezentowanej przez Étienne’a Gilsona. W pracy przedstawione są różnice i podobieństwa pomiędzy kantowskim a tomistycznym rozumieniem istnienia. Prezentuje się także jego miejsce w fenomenach. Przeprowadzona zostaje również analiza przyczyn, dla których można, z tomistycznego punktu widzenia, uznać istnienia za zneutralizowane w filozofii I. Kanta.

Słowa kluczowe: Gilson; istnienie; idealizm transcendentalny; Kant; tomizm egzystencjalny

Abstract: The aim of this paper is to present the issue of existence in the philosophy of Immanuel Kant from the perspective of existential Thomism. It is based primarily on the concept of neutralization of existence presented by Gilson. The paper presents the differences and similarities between the Kantian and Thomistic understandings of existence. The place of existence in phenomena is also presented. There is also an analysis of the reasons why, from a Thomistic point of view, existence can be considered neutralized in Kant's philosophy.

Keywords: Gilson; existence; transcendental idealism; Kant; existential Thomism

Wstęp

Problemem rozważanym w niniejszej pracy będzie następujące pytanie: czy I. Kant w swojej filozofii dokonał neutralizacji tomistycznie pojmowanego istnienia (*esse*)? Główną bazę dla poniższych rozważań stanowi rozdział: *Neutralizacja istnienia*, zawarty w pracy É. Gilsona: *Byt i istota*¹. Z uwagi na to, iż w myśli tomistycznej temat istnienia był szczególnie obecny i rozwijany w nurcie tomizmu egzystencjalnego, posłużę się w tej refleksji przede wszystkim rozumieniem istnienia przedstawionym w swoich pracach przez prekursora i głównego przedstawiciela tego nurtu – É. Gilsona. Skorzystam także z interpretacji zagadnienia istnienia, dokonanej przez pioniera polskiego neotomizmu – M.A. Krapca. I. Kant niewiele uwagi poświęcił w swoich pismach problematyce istnienia; fragmenty uwzględniające ten temat pochodzą przeważnie z *Krytyki czystego rozumu*, a także z rozprawy *Jedyna możliwa podstawa dowodu na istnienie Boga*.

W toku poniższych wywodów rozważę kwestię miejsca istnienia w fenomenach, różnicy pomiędzy zanegowaniem a neutralizacją istnienia, a także, na czym ta neutralizacja polegałaby. Jednakże należy zacząć od odpowiedzi udzielonej na pytanie: jak się ma rozumienie istnienia przez I. Kanta do tomistycznego pojmowania tego zagadnienia?

Znaczenie istnienia u I. Kanta a tomistyczne rozumienie istnienia

Jeśli uwzględni się problem istnienia, to I. Kant najbardziej znany jest z negatywnego określenia istnienia, mianowicie ze stwierdzenia, że nie stanowi ono predykatu. Jego zdaniem określona rzecz może istnieć bądź nie istnieć, posiadając wciąż wszystkie swoje predykaty, zatem samo istnienie do nich nie należy. Na przykład, kiedy Bóg stwarza świat, nie dodaje w związku z tym nic do przedstawienia świata obecnego w jego intelekcie, żadnych nowych określeń². Jeżeli sprawienie, że świat istnieje, wniosłoby coś nowego do jego pojęcia; stworzony przez Boga byłby inny niż obecny w Jego umyśle, stąd nie można byłoby powiedzieć, że stworzył ten świat, który zamierzał powołać do istnienia³.

Czym zatem jest istnienie według I. Kanta? Filozof ten stwierdza, iż byt istnieje, jeśli oprócz tego, że ustanowiona jest relacja między predykatami a rzeczą, o której orzekamy, sama ta rzecz jest także absolutnie (a nie w sto-

¹ Por. É. Gilson, *Byt i istota*, tłum. P. Lubicz, P. Nowak, Warszawa 1963, s. 160–176.

² I. Kant, *Jedyna możliwa podstawa dowodu na istnienie Boga*, tłum. zb., Kęty 2004, s. 49–51.

³ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, t. 2, Warszawa 1986, s. 341.

sunku do czegoś) ustanowiona, przy czym pojęcie ustanowienia jest u I. Kanta całkowicie tożsame z pojęciem bytu. Zatem można powiedzieć, iż rzecz istnieje, jeśli oprócz tego, że jest czymś, po prostu jest⁴. I. Kant, rozpatrując to zagadnienie, zwraca przede wszystkim uwagę na aspekt podmiotowy. Rzecz różni się od pomyślanej nie w treści, lecz faktem, że możemy ją poznać także *a posteriori*. Istnienie z tej perspektywy oznacza sposób, w jaki przedmiot ma się do mojego pojęcia tego przedmiotu – fakt, iż przedmiot, którego pojęcie posiadam, jest poznawalny doświadczalnie. Wynika zeń, że istnienie możemy przypisać bytom, których pojęcie jesteśmy w stanie powiązać z jakimkolwiek z naszych spostrzeżeń doświadczalnych. W związku z tym nie możemy poznać istnienia przedmiotów czystego myślenia, ponieważ aby tego dokonać, musielibyśmy wyjść poza ich pojęcie, a mimo to poznać je *a priori*, co jest niemożliwe, ponieważ człowiekowi przysługuje tylko naoczność zmysłowa, a nie intelektualna⁵.

W przeciwieństwie do filozofii krytycznej myśl tomistyczna nie wychodzi od podmiotu i obecnych w nim pojęć, lecz od konkretnych rzeczy danych w doświadczeniu zmysłowym⁶. Każda taka rzecz nazywana jest substancją i – o ile można ją zdefiniować – istotą. Istota jest zatem tym, czym dana rzecz i zarazem stanowi zasadę poznawalności substancji. Dalej możemy stwierdzić, że w każdym takim bycie (jako że stosujemy do niego pojęcia ogólne) znajdziemy składnik odpowiadający owemu pojęciu, czyli formę, i składnik stanowiący zasadę jednostkowania, tj. materię, ponieważ każda substancja jest jednostkowa. Jednakże żaden z tych składników nie warunkuje realnego istnienia, gdyż nie może istnieć sam przez się, lecz forma zawsze współistnieje z materią i na odwrót⁷.

Należy zatem przyjąć, że realne istnienie dołącza do ukonstytuowanej z formy i materii istoty z zewnątrz. Istnienie jest więc najwyższą realnością, dzięki której wszystko staje się rzeczywiste⁸. Nie stanowi ono czegoś statycznego, lecz akt, z czego wynikają konsekwencje poznawcze. Nie da się go ująć za pomocą statycznej definicji adekwatnej dla istoty. Nasz umysł dociera do aktu istnienia poprzez sąd, który sam jest czynnością, dlatego stanowi odpowiedni sposób poznawania dynamicznej rzeczywistości istnienia⁹.

Pomiędzy powyższymi teoriami istnienia możemy dostrzec punkty wspólne, ale też pewne znaczące różnice. Najpierw I. Kant, tak jak tomiści, uznaje niemożliwość utożsamienia tego, czym rzecz jest, z jej istnieniem, ponieważ

⁴ I. Kant, *Jedyna możliwa podstawa dowodu na istnienie Boga*, tłum. zb., Kęty 2004, s. 52.

⁵ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, s. 340–342.

⁶ É. Gilson, *Tomizm*, tłum. J. Rybałta, Warszawa 1960, s. 62.

⁷ Tamże, s. 48–54.

⁸ Tamże, s. 54–55.

⁹ Tamże, s. 66.

nie stanowi ono żadnego z jej predykatów. Zatem oddziela porządek esencjalny od egzystencjalnego, wychodząc od analizy pojęć, podobnie, jak uczynił to przed nim Awicenna¹⁰. Dla tomistów istnienie, mimo iż odrębne od istoty, jest jednocześnie tym, co ją zawiera, ponieważ stanowi jej urzeczywistnienie. Posługując się arystotelesowską terminologią, mówimy, że istnienie jest aktem dla istoty będącej w stosunku do niego w możności. Natomiast dla I. Kanta, podobnie jak i Awicenny, punktem wyjścia była analiza pojęciowa, stąd, podobnie jak on, doszedł do wniosku, że istnienie jest czymś po prostu zewnętrznym wobec istoty, a na pewno nie samym jądrem bytu, jego najwyższą doskonałością¹¹.

Dalszym podobieństwem, które można dostrzec, analizując owe dwie koncepcje, jest fakt, że w obu poznanie istnienia wiąże się ściśle z doświadczeniem zmysłowym. Zdaniem É. Gilsona, w tomizmie wszelkie takie poznanie wychodzi z substancji danych w doświadczeniu zmysłowym¹², jednak dalej na drodze dowodzenia możliwe jest poznanie istnienia bytu, którego jest ono istotą – Boga; Bóg ten oczywiście nie może być dany nam w doświadczeniu empirycznym¹³. Natomiast I. Kant, jak wspomniano wyżej, jeszcze ściślej wiąże istnienie z doświadczeniem zmysłowym. Odrzuca on możliwość poznania istnienia czegoś, co nie może być nam dane empirycznie. Łączy się to z głównymi tezami jego filozofii transcendentnej, szczególnie twierdzeniem, że przyczynowość jest kategorią intelektu mającą zastosowanie jedynie w obrębie możliwego doświadczenia¹⁴.

Zarówno I. Kant, jak i tomiści zwracają uwagę na to, iż istnienie jest w pewien sposób pierwotne i niepodzielne. I. Kant uważa, że pojęcie istnienia jest na tyle proste, iż nie można go już wzbogacić, poza uwagą, żeby nie pomylić go z relacją rzeczy z predykatem. Należy ono do tych niedostępnych analizie pojęć, w których nasze poznanie osiąga swój kres, dlatego da się je jedynie trochę rozjaśnić¹⁵. Natomiast w ujęciu tomistycznym owa niepodzielność istnienia jest posunięta zdecydowanie dalej. Oznacza, że nie ma niczego pośredniego pomiędzy nim a nicością i ono samo jest czymś pierwotnym, o czym prowadzenie dociekań jest bardzo utrudnione, nie podlega ujęciu czysto pojęciowemu, a także jest czymś, co uniemożliwia w pełni racjonalną interpretację rzeczywistości, jaką próbują przeprowadzić ontologie esencjalistyczne¹⁶.

¹⁰ É. Gilson, *Byt i istota*, s. 166–168.

¹¹ É. Gilson, *Tomizm*, s. 62.

¹² Tamże, s. 57.

¹³ Tamże, s. 92.

¹⁴ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, s. 342–343.

¹⁵ I. Kant, *Jedyna możliwa podstawa dowodu na istnienie Boga*, s. 50.

¹⁶ É. Gilson, *Byt i istota*, s. 267–268.

Miejsce istnienia w fenomenach

Według I. Kanta dane są nam jedynie zjawiska (fenomeny), tj. sposób, w jaki przedmioty doświadczenia oddziałują na naszą zmysłowość. Przyjmując to, przyznajemy obecność czegoś, co znajduje się u podstaw zjawiska. Są to przedmioty czystego rozumu (*noumena*). Natomiast o tych przedmiotach nic nie wiemy ani nic wiedzieć nie możemy. Zarówno bowiem czyste formy naoczności, jak i kategorie intelektu odnoszą się wyłącznie do przedmiotów możliwego doświadczenia¹⁷. Jednakże *noumena* to nie pojęcie metafizyczne, wprowadzające jakiś inny świat. Jest to raczej pojęcie metodyczne, konieczne dla zrozumienia możliwości poznania doświadczalnego. Wskazuje ono na to, iż poznanie nie pochodzi wyłącznie od określeń podmiotu, lecz jest to jakiś niezależny w nim podmiotowości element¹⁸. Zjawisko jest współkonstituowane przez czynniki podmiotowe, tj. aprioryczne formy naoczności oraz przez kategorie intelektu. Do tych pierwszych należy przestrzeń, rozumiana jako relacje pozostawiania na zewnątrz i obok siebie, jak i czas sprowadzający się do stosunków następstwa i równoczesności¹⁹. W odniesieniu do rozważanego zagadnienia szczególnie istotne są jednak kategorie intelektu. To czyste jego pojęcia, niewyprowadzane z innych. Nadają one nieokreślonym i nieuporządkowanym wrażeniom jedność i określoność. Pojęcia te są niezbędne, aby wrażenia mogły stać się dla poznającego podmiotu obiektywnym przedmiotem. Należy jednak przez cały czas mieć na uwadze, że ich użycie pozostaje w ścisłym związku z doświadczeniem. Rolą kategorii jest bowiem zbieranie w określoną całość materii wrażeniowej, zatem nie mają one żadnego zastosowania poza polem możliwego doświadczenia²⁰.

Sporządzając listę kategorii, I. Kant zamierza je wyprowadzić z jednej zasady. Dochodzi do wniosku, że intelekt spełnia swoje zadanie poprzez wiązanie danych; ma ono miejsce poprzez czynność sądzenia. Bazując na tym, I. Kant stwierdza, że wiązanie dokonujące się za pośrednictwem czystych pojęć intelektu, to w istocie forma wydawania sądów. Zatem każda z kategorii będzie odpowiadać jednej z form sądu. Lista form sądów, na której podstawie I. Kant wyprowadza kategorie, została przez niego zaczerpnięta ze współczesnej mu logiki formalnej. Zawiera ona cztery klasy form sądzenia, z których każda obejmuje trzy formy sądów. W kontekście rozważanego zagadnienia szczególnie interesująca wydaje się czwarta klasa – modalność, w której jedną z form sądów są asertoryczne; tym sądom I. Kant przyporządkowuje kategorię

¹⁷ I. Kant, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, tłum. B. Bornstein, Warszawa 2010, s. 112–113.

¹⁸ O. Höffe, *Immanuel Kant*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa 1995, s. 133–134.

¹⁹ Tamże, s. 78.

²⁰ Tamże, s. 88–90.

istnienia–nieistnienia²¹. Zatem dla I. Kanta sama kategoria istnienia ma pochodzenie podmiotowe, stanowiąc pojęcie, któremu podporządkowana zostaje materia doświadczenia dla uzyskania jedności i określoności tego, co narzuca się nam w oglądzie zmysłowym.

Przypatrując się powyższym wnioskom I. Kanta z punktu widzenia tomistycznego, warto najpierw zauważyć, że myśliciel ten, analogicznie do tomistów, wiąże poznanie istnienia z czynnością sądzenia. W filozofii tomistycznej aktualnemu charakterowi istnienia odpowiada po stronie podmiotu, który je poznaje, dynamiczna czynność sądzenia²². U I. Kanta jednak ciężko szukać takiego docenienia znaczenia istnienia, jak w filozofii tomistycznej. Kategoria istnienia zostaje ulokowana w jednym szeregu z innymi pojęciami czystego intelektu. Rozważając strukturę fenomenu, trudno nie odnieść wrażenia, że istnienie nie zajmuje w żadnym razie centralnego miejsca, nie jest najwyższą aktualnością, a tym samym doskonałością samego bytu. Istnienie jest tutaj jednym z koniecznych pojęć podmiotu, który dokonuje dzięki niemu syntezy danych doświadczenia zmysłowego.

Jeśli mowa o zagadnieniu miejsca istnienia w fenomenach należy wspomnieć także o schematach kategorii. Rozważając zagadnienie, co decyduje o tym, że dana kategoria zostaje przyporządkowana konkretnemu doświadczeniu zmysłowemu, wprowadza I. Kant władzę pośredniczącą pomiędzy intelektem a zmysłowością, tj. wyobraźnię, której zadaniem jest wytwarzanie schematów kategorii określających warunki ich stosowania do zjawisk. Schematy kategorii, wyznaczając czynniki owego zastosowania, określają czasowe warunki przesądzające o możliwości zastosowania danej kategorii do zjawiska. Dzieje się tak, ponieważ, zgodnie z twierdzeniami zawartymi w estetyce transcendentalnej, wszelkie zjawiska muszą być umiejscowione w czasie. Zatem schemat transcendentalny, mając charakter ogólny, jest jednorodny z kategorią, której warunki stosowania określa. Z drugiej strony jest jednorodny ze zjawiskiem, jako że zawiera określenie czasowych warunków zastosowania kategorii, a każde zjawisko musi się przedstawiać w tej właśnie formie naoczności. Dzięki temu może spełniać swoją funkcję pośredniczącą pomiędzy intelektem a zmysłowością. Zatem także istnienie jako kategoria intelektu musi posiadać swój transcendentalny schemat. W przypadku tej kategorii jej schematem jest, zdaniem I. Kanta, byt w określonym czasie²³. Znaczenie schematów transcendentalnych okazuje się bardzo doniosłe, ponieważ bez nich kategorie miałyby tylko znaczenie logiczne i byłyby pozbawione wszelkiego

²¹ Tamże, s. 91–95.

²² É. Gilson, *Tomizm*, s. 66.

²³ F. Copleston, *Historia Filozofii. Od Wolffa do Kanta*, tłum. J. Łoziński, t. 6, Warszawa 1996, s. 228–230.

odniesienia do danych przedmiotów. I. Kant podaje tutaj przykład: kategoria substancji pozbawiona tego odniesienia to coś, co może być pomyślane jako podmiot niebędący cechą czegoś innego. Zdaniem I. Kanta, z takim pojęciem nic nie można zrobić, ponieważ nie wskazuje rzeczy, które miałyby pod nie podpadać²⁴. Podsumowując to, co do tej pory powiedziano na temat miejsca istnienia w fenomenach, należy stwierdzić, że polega ono w zjawisku na tym, iż kategoria istnienia, wydedukowana z jednej z form sądów logicznych, może być i jest stosowana przez intelekt do rzeczy danej w doświadczeniu, jeśli ta rzecz sytuuje się w określonym czasie. Natomiast w filozofii I. Kanta wszystko, co jest nam dane zmysłowo, dane jest w określonym czasie. Zatem cokolwiek jest dane zmysłowo – istnieje. W związku z tym należy zgodzić się z opinią É. Gilsona, iż zauważenie istnienia przez I. Kanta możemy dostrzec w przyjęciu danych niemożliwych do wyprowadzenia na drodze analizy pojęciowej²⁵.

Istnienie zneutralizowane

Powstaje tutaj pytanie: jak ma się powyżej przedstawione miejsce istnienia w filozofii krytycznej I. Kanta wobec jego usytuowania w filozofii tomistycznej i dlaczego É. Gilson uznał, że zostało zneutralizowane? Należy zacząć od tego, że I. Kant rzeczywiście przyjmuje rzeczy narzucające się w doświadczeniu zmysłowym, niezależnie od podmiotu. Jak wspomniano wyżej, wszystkie rzeczy obecne w takim doświadczeniu podpadają zgodnie z kantowską filozofią pod kategorię istnienia. Owe rzeczy mogą być rzeczywiste, podpadać pod kategorię istnienia o tyle tylko, o ile się je postrzega. Zjawiska takie są w całości uwarunkowane apriorycznymi formami naoczności i kategoriami intelektu. Poznający podmiot znajduje w nich tylko to, co w nie włożył. W ten sposób, posługując się terminologią J. Locke'a, można powiedzieć, że na gruncie poznania zmysłowego własności pierwotne i wtórne poznawanego przedmiotu mają pochodzenie podmiotowe. Także, jeśli chodzi o poznanie umysłowe, podmiot odnajduje w przedmiocie wyłącznie elementy mające źródło w poznającym podmiocie. W konsekwencji, mimo iż u I. Kanta istnienie jest czymś danym z zewnątrz, niewyprowadzanym na drodze pojęciowej analizy, zostaje ono jednocześnie zagarnięte przez czynniki aprioryczne: formy naoczności i kategorie intelektu, czego konsekwencją jest fakt, iż poznający umysł nie znajdzie w przedmiocie niczego, co mogłoby go zaskoczyć. Właśnie z tego

²⁴ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, t. 1, Warszawa 1986, s. 298–299.

²⁵ É. Gilson, *Byt i istota*, s. 169.

powodu możemy mówić o neutralizacji istnienia w idealizmie transcendentnym I. Kanta²⁶.

Istnienie w rozumieniu tomistycznym zostało u I. Kanta zneutralizowane, ale niezanegowane ani też zredukowane, tak jak w ontologii Christiana Wolffa, do dopełnienia wyprzedzającej je istoty. U Ch. Wolffa źródło wszelkiego istnienia stanowi bowiem ostatecznie sama możliwość istoty najwyższej – Boga. Istnienie jest jedną z rzeczywistości, posiadaną przez istotę Boga, jednym z jej orzeczników. W filozofii Ch. Wolffa to istota stanowi właściwy obiekt zainteresowania, jest bowiem, jego zdaniem, najbardziej pierwotna²⁷. W tej filozofii bardzo wyraźnie widać, jak można zanegować porządek egzystencjalny, odrębny od porządku istoty. Istnienie zostaje zredukowane do czegoś wobec niej pochodnego.

W filozofii tomistycznej stojącej na stanowisku realistycznym i przyjmującej rzeczywiste złożenie bytowe z aktu i możliwości analiza istnienia może postępować zdecydowanie dalej niż u I. Kanta. Zgodnie z tym, co powiedziano powyżej, dla I. Kanta istnienie orzekamy wtedy, kiedy coś jest nam dane w określonym czasie i na tym właściwie kończy się to, co możemy w ogóle o istnieniu powiedzieć. Natomiast wszystkie określenia danego bytu cechuje pochodzenie podmiotowe. Inaczej jest w tomizmie. Tutaj kategorie określające byt mają źródło w realnie istniejących rzeczach²⁸. Jednakże nie jest tak, iż kategorie, takie jak substancja czy przypadłość, znajdują się *a priori* w umyśle. Są one pochodne wobec realnie istniejących rzeczy. To rzeczywistemu istnieniu konkretnych bytów przysługuje pierwszeństwo. Wiąże się z tym wszystkim możliwość zdecydowanie pogłębionej w porównaniu z kantyzysem analizy istnienia. Skoro jest ono aktem faktycznie aktualizującym pozostającą do niego w możliwości istotę, to jego charakter odpowiada charakterowi aktualizowanej istoty. Inne istnienie będzie posiadała substancja, a inne przypadłość²⁹.

Warto także dopowiedzieć, że przy rozważaniu natury istnienia w filozofii tomistycznej kluczowym momentem jest stwierdzenie realnej różnicy zachodzącej między istotą i istnieniem w bytach przygodnych. Można tego dowieść następująco: jeśli do pojęcia istoty należałoby istnienie, wtedy byłoby ono dla niej konstytutywne, tak jak inne elementy zawarte w definicji istoty; wówczas każda rzecz definiowana musiałaby istnieć z konieczności, a to z kolei doprowadziłoby do absurdu, ponieważ rzeczywiście istniałoby wtedy każde pojęcie ogólne, które możemy zdefiniować, a to doprowadziłoby do rozmaitych nonsensów, gdyż np. drzewo w ogólności nie jest ani wysokie, ani niskie. Jednakże wiadome jest, że wnioskowanie z tego o realnej różnicy pomiędzy istotą

²⁶ Tamże, s. 172–174.

²⁷ Tamże, s. 155–157.

²⁸ M.A. Krąpiec, *Metafizyka*, Poznań 1966, s. 207.

²⁹ Tamże, s. 422–423.

a istnieniem ma sens jedynie na gruncie realizmu poznawczego³⁰. Możemy tutaj zauważyć, iż I. Kant zgodziłby się z przesłanką stwierdzającą, że istnienie nie jest jednym z predykatów należących do istoty. Natomiast w jego systemie niemożliwe okazałoby się wnioskowanie o tym, że w samych rzeczach istota i istnienie są czymś realnie różnym. Musimy pamiętać, że, zgodnie z założeniami idealizmu transcendentznego, o wszelkich rzeczach, istotach możemy mówić tylko jako zjawiskach. Zatem zawsze pozostajemy w sferze tego, co nam się jawi, natomiast nie ma stąd przejścia do stwierdzania realnych składników bytu samego w sobie.

Konkluzja

Podsumowując powyższe rozważania, nasuwa się kilka wniosków dotyczących znaczenia i miejsca tomistycznie pojmowanego istnienia w filozofii transcendentnej I. Kanta. Przede wszystkim można zauważyć – jeśli uwzględni się zastrzeżenia dotyczące fundamentalnej różnicy pomiędzy realizmem a idealizmem krytycznym i wynikające zeń konsekwencje – że zachodzi daleko posunięta zbieżność pomiędzy rozumieniem samego pojęcia istnienia w filozofii tomistycznej i w myśli I. Kanta. Należy tu dostrzec przede wszystkim pewne oddzielenie porządku istoty od porządku istnienia, wyrażające się u I. Kanta w stwierdzeniu, że istnienie nie należy do predykatów³¹. Jeśli chodzi o miejsce istnienia w fenomenach, należy stwierdzić, że kategoria istnienia jako jedna z kategorii intelektu jest przez intelekt stosowana do rzeczy znajdujących się w określonym czasie będącym aprioryczną formą wszelkiej naoczności zmysłowej³². Zatem wobec tego możemy orzekać istnienie jedynie o tym, co jawi się w doświadczeniu. Rzecz w nim dana jest natomiast wyłącznie fenomenem, za czym, zdaniem I. Kanta, idzie fakt, iż jest ona rozmaicie uwarunkowana apriorycznymi formami naoczności i kategoriami intelektu. Z tą tezą wiąże się stwierdzenie É. Gilsona o neutralizacji istnienia; oznacza ona, że w filozofii I. Kanta istnienie musi być posłuszne prawom dyktowanym przez intelekt³³. Jednakże w kantowskiej filozofii transcendentnej dokonał się, w porównaniu z bezpośrednio poprzedzającą ją myślą metafizyczną, pewien zwrot ku dostrzeżeniu i uznaniu znaczenia istnienia³⁴. Jednak, co wynika z powyższych przykładów, w filozofii I. Kanta zasadniczym problemem uniemożliwiającym dalsze analizowanie istnienia, na wzór analizy tomistycz-

³⁰ Tamże, s. 430–432.

³¹ É. Gilson, *Byt i istota*, s. 166.

³² F. Copleston, *Historia Filozofii. Od Wolffa do Kanta*, s. 230.

³³ É. Gilson, *Byt i istota*, s. 171.

³⁴ Tamże, s. 168–169.

nej, jest odmienne w obu systemach pojmowanie kwestii epistemologicznych. Idealizm krytyczny nie pozwala bowiem na orzekanie czegokolwiek o bycie, który nie byłby wyłącznie zjawiskiem, lecz istniałby niezależnie od poznającego podmiotu. Stąd przeprowadzenie głębszej charakterystyki istnienia jest w zasadzie wykluczone.

Bibliografia

- Copleston F., *Historia Filozofii. Od Wolffa do Kanta*, tłum. J. Łoziński, t. 6, Warszawa 1996.
Gilson É., *Byt i istota*, tłum. P. Lubicz, P. Nowak, Warszawa 1963.
Gilson É., *Tomizm*, tłum. J. Rybałta, Warszawa 1960.
Höffe O., *Immanuel Kant*, tłum. A.M. Kaniowski, Warszawa 1995.
Kant I., *Jedyna możliwa podstawa dowodu na istnienie Boga*, tłum. zb., Kęty 2004.
Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, tłum. R. Ingarden, t. 1–2, Warszawa 1986.
Kant, I., *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, tłum. B. Bornstein, Warszawa 2010.
Krapiec M.A., *Metafizyka*, Poznań 1966.